

# MÓJ MILANÓWEK

która wielokrotnie towarzyszyła swej pani w podróżach zagranicznych. Mieszkała w hotelach, bywała na planach filmowych.

*Brałam ją ze sobą – mówi Krystyna Janda – ponieważ nie znoszę samotności, a będąc poza domem chciałam mieć przy sobie coś bliskiego.*

Rita i Greta (nie do końca rasowe, ale jak



Jest ich trójka – Marysia (już za... kilkadziesiąt dni matura), 4,5-letni Adas i 3-letni Jędrus (przedszkolaki). To dzieciom pani Krystyna stara się poświęcić najwięcej wolnego czasu. Wspólne zabawy zaczynają się już o... szóstej rano, bo malcy do śpioczków nie należą. Mama zresztą też, no bo jeśli kładzie się około 1 w nocy, około 2 przychodzi do niej Adas, a godzinę później słychać już tup-tup Jędrusia...

Te nocne wizyty młodych mężczyzn do łóżka pani Krystyny najbardziej denerwują Kubę. On to jako jedyny z wielu czworonogów w tym domu ma przywilej spania z nią w łóżku. Przed piętnastoma laty małańkiego wtedy kotka Krystyna Janda wydobyła z rury kanalizacyjnej, wyleczyła i od tej pory Kuba został w rodzinie.

Zazdrością natomiast nie jest Spinka – ukochana, 12-letnia suczka yorkshire terrier,

z Hollywood) wprawdzie podróżniczkami nie są – ich mamę suczkę w zaawansowanej już ciąży pani Krystyna wzięła ze schroniska dla psów – ale za to są bardzo ostre. Oj, potrafią gryźć, potrafią. Oczywiście tylko nieproszonych gości, nie dotyczy to przyjaciół i znajomych. A tych Krystyna Janda w Milanówku ma wielu.

*To cudowne – mówi – żyć w małym miasteczku. Tu wszyscy znają się, tu zawsze mogę liczyć na pomoc sąsiadów. Gdy w niedzielę zabraknie mi np. pieczywa, a gospośki akurat nie ma, pani prowadząca sklep da mi bez problemów. Gdy kran zepsuje się czy spadnie dachówka, zawsze ktoś zaradzi. Od kiedy zamieszkałam w Milanówku, ubył mi 50 procent problemów, jakie miałam żyjąc w Warszawie. Za nic bym się stąd nie wyprowadziła.*

Grażyna Lenart-Bartuszek  
zdjęcia Piotr Małecki /GAMMA

**Dla Krystyny Jandy Paryż, Cannes, Rzym, Wiedeń czy Berlin są niczym w porównaniu z... Milanówkiem. Tu bowiem jest jej DOM – czyli ci, których kocha najbardziej: mąż, rodzice i oczywiście dzieci.**

Radość wspólnych chwil z mężem



Edward Kłosiński, który jest operatorem filmowym i często pracuje za granicą (ostatnio w Niemczech), gdy tylko jest w domu wprowadza Adasia w świat literatury





W tej rodzinie do zdjęć najbardziej lubią pozować dzieci

Najprzyjemniejszy wypoczynek, to rodzinny spacer ulicami Milanówka

Adaś namawia mamę na zakup swego ulubionego jajka z niespodzianką

